

Mechaniczne przenoszenie na ziemię Wielkiego Księstwa Litewskiego pojęć i struktur funkcjonujących w Koronie, w Europie Zachodniej czy w Rosji prowadzić musi i prowadzi do poważnych nieporozumień.

Przy okazji warto zauważyć, że wielkość osadnictwa tatarskiego w dobrach radziwiłłowskich została wyraźnie niedoceniona przez Autora. Liczne, zachowane źródła poświadczają ich obecność zarówno w dobrach nieświeskich⁴, kleckich⁵, kopylskich⁶, mirskich⁷, birżańskich⁸, słuckich⁹. Sytuacja społeczna i polityczna tych Tatarów zbliżona była - w ocenie piszącego te słowa - do sytuacji ziemian w dobrach prywatnych, nie była jednak porównywalna z pozycją szlachty osiadłej w takich majątkach. Żałować w tym miejscu należy, że Autor nie pokusił się o zajęcie własnego stanowiska w tej właśnie kwestii.

Wyniki dociekań J. Jurkiewicza zmuszają do zastanowienia się nad tym, na ile położenie włościan w dobrach prywatnych na Litwie różniło się od ich sytuacji w dobrach królewskich, czy powinności jakie na nich ciążyły w majątkach prywatnych były większe czy też mniejsze od ciężarów nakładanych w dobrach królewskich. Odpowiedź na to jakże doniosłe pytanie będzie możliwa jedynie w razie przeprowadzenia dalszych, pogłębionych badań odnoszących się do ziem królewskich. Do podjęcia tych dociekań najbardziej chyba powołanym jest Autor recenzowanej w tym miejscu pracy.

JACEK SOBCZAK (Poznań)

Wacław Uruszcza k, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*. Tom II, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MIII. Prace prawnicze. Zeszyt 137, Warszawa - Kraków 1991, ss. 129.

Dzieje prawa karnego w Polsce szlacheckiej (XVI-XVIII w.) stanowią dla historyków prawa ogromne, ciekawe i w znacznej części ciągle nie opracowane pole badań. Wobec faktu, że prawo ziemskie pozostało aż do rozbiorów w zasadzie prawem nieskodyfikowanym, a badań nad praktyką sądową właściwie się nie prowadzi, z zadowoleniem należy powitać dwutomowe studium Wacława Uruszcza k, będące monograficznym, całościowym opracowaniem Korektury praw z 1532 r. W ciągu kilku ostatnich lat nasza wiedza o prawie sądowym doby przedrozbiorowej znacznie posunęła się naprzód, m.in. dzięki obszernej monografii Ewy Borkowskiej-Bagińskiej o *Zbiorze praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego. Praca Wacława Uruszcza k daje nowoczesne, systematyczne ujęcie obrazu prawa ziemskiego w tej postaci, jaka znalazła swój wyraz w przygotowanym na polecenie sejmiku walnego projekcie kodeksu, odrzuconym następnie w 1534 r.

Przedmiotem niniejszej noty recenzyjnej jest tom II pracy, której część pierwsza ukazała się tym samym nakładem w 1990 r. Na tom drugi złożyły się zasadniczo dwie części: analiza przepisów prawa

rzeczywiście nie byli szlachtą?, „Przegląd Historyczny”, 1988, z. 3, s. 573-580; J. R y c h l i k o w a, *Tatarzy litewscy 1764-1831 częścią szlacheckiego stanu?*, „Kwartalnik Historyczny”, R XC VII, nr 3-4, 1990, s. 77-122.

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej AR) dz XV, t. I, plik 2, nr 1, 17, 20-23; plik 14 nr 48, nr 49; nr 19 plik 2 nr 1; dz XXV nr 2666, s. 80; nr 2668, 2669/1, 2669/2, 2669/3, 2672.

⁵ AGAD, AR, dz XXV nr 1687, s. 17 i 20; Piscowaja knika pinskiego i kleckiego kniaźstwa, Wilno 1884, s. 406-410, 447-454.

⁶ AGAD, AR dz XXIII, t. 122, plik 4, s. 9-19, 20-27; t. 130, s. 5, 55; dz XXV nr 1696, s. 413-415; nr 3833, k. 10, s. 261.

⁷ AGAD, AR, dz XXV, nr 230, 233, 236; Biblioteka Czartoryskich rkps 4335, k. 133.

⁸ AGAD, AR, dz XXV, nr 2443/1, k. 7.

⁹ AGAD, AR, dz XXIII, t. 160, t. 122 plik 4, s. 20-29; t. 130, s. 53-55.

karnego Korektury oraz dość obszerne „Podsumowanie” całości, a więc zestawienie wyników badań autora nad źródłami i całością treści tego interesującego pomnika prawnego wraz z próbą jego ogólnej oceny. Uzupełnieniem tomu jest francuskie résumé jego treści, a ponadto aneks zawierający dwie tabele, obrazujące strukturę kar i ich procentowy udział w karaniu różnych typów przestępstw.

Problematyka prawa karnego została zaprezentowana w pracy według klasycznego schematu - najpierw zagadnienia stanowiące współcześnie część ogólną prawa karnego, a następnie zagadnienia części szczególnej. Zastosowanie współczesnej systematyki prawa karnego wobec XVI-wiecznego tekstu prawnego spowodowało - jak zawsze w podobnych przypadkach - określone trudności konstrukcyjne. Autor przezwyciężył je na drodze pewnych odstępstw od tej systematyki, na przykład poprzez łączne przedstawienie okoliczności wyłączających winę, okoliczności znoszących bezprawność czynu oraz podstaw uwolnienia od kary w jednym punkcie zatytułowanym „Okoliczności wykluczające karalność”. Mimo tych zabiegów autorowi nie udało się całkowicie uniknąć pewnych niekonsekwencji (np. w ramach wspomnianych „okoliczności wykluczających karalność” omawia też okoliczności wpływające tylko na niższy wymiar sankcji karnej) i powtórzeń (np. w przedstawieniu instytucji początku).

Właściwą analizę prawa karnego Korektury poprzedza rzut oka na jego miejsce wśród ogółu przepisów, stosunek do dawniejszego ustawodawstwa oraz zakres obcych wpływów. Na rozważania szczegółowe złożyły się następujące zagadnienia części ogólnej (rozdział VII): pojęcie i podmiot przestępstwa, udział w przestępstwie i usiłowanie, problematyka winy, okoliczności wykluczające karalność, a w dalszej kolejności cele kary, zasady jej wymiaru oraz katalog kar. Poszczególne rodzaje przestępstw (rozdział VIII) zaprezentował autor w oparciu o swoją „własną klasyfikację”, a to wobec braku przejrzystych i konsekwentnych rozwiązań samej Korektury. Kolejno przedstawione zostały: zbrodnia obrazy majestatu, przestępstwa monetarne i przeciwko interesom skarbowym państwa, przestępstwa religijne, urzędnicze, wojskowe, przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, przestępstwa przeciwko życiu, czci, moralności oraz przeciwko własności prywatnej. Oblicze prawa karnego Korektury ukształtowało się w znacznej mierze pod wpływem dotychczasowych rozwiązań prawa ziemskiego. Jednak aż 2/3 przepisów wziętych ze statutów ziemskich (począwszy od Statutów Kazimierza Wielkiego) oraz z konstytucji sejmowych zostało przez autorów Korektury zmienionych lub wręcz zrehabilitowanych na nowo. Szczególnie liczne zmiany dotknęły właśnie prawa karnego, a to dzięki wprowadzeniu do tekstu niektórych definicji i rozwiązań zaczerpniętych z prawa rzymsko-włoskiego i kanonicznego. Wpływ praw obcych znalazł z jednej strony wyraz w poprawie poziomu techniczno-formalnego wielu przepisów karnych (sprecyzowanie znamion wielu przestępstw, m.in. niektórych artykułów grodzkich), z drugiej strony - w wyraźnie widocznym zaostreniu represji karnej (podwyższenie kar pieniężnych, wzrost liczby przestępstw karanych na ciele). Autor pracy słusznie podkreśla jednak, że daleko było Korekturze do srogości, jaka cechowała współczesną jej Carolinę czy nawet II i III Statut litewski. W tym miejscu niech mi będzie wolno ustosunkować się polemicznie do stwierdzenia autora o tym, że Carolina była w początkach epoki nowożytnej „wyrazem radykalnego zaostrenia represji karnej” (s. 60). Pragnę zasygnalizować, że podobna teza stanowi, przede wszystkim we współczesnej niemieckiej literaturze historyczno-prawnej problem, dyskusyjny. Znawcy przedmiotu wskazują, że zaostrenie represji karnej nastąpiło w niemieckich państwach terytorialnych na długo przed wydaniem Caroliny, zwłaszcza w ciągu XV wieku, kiedy to głównie pod wpływem prawa rzymskiego wprowadzono szereg okrutnych form represji. Na tle tego zjawiska oraz arbitralnego charakteru wymiaru sprawiedliwości zastręga Caroliny było uporządkowanie (co niekoniecznie równa się zaostreniu) zasad ścigania i karania przestępstw, a w szczególności zdefiniowanie tych ostatnich i zróżnicowanie kar.

Wracając do recepcji prawa rzymskiego i kanonicznego w Korekturze, podkreślić należy za Wacławem Uruszczaikiem, że recepcja ta miała ograniczony zasięg i sprowadzała się głównie do przyjęcia pewnych definicji i siatki terminologicznej. Dzięki temu przepisy Korektury nie straciły w żaden sposób swego rodzimego charakteru. Szczegółowej analizy tych ostatnich, a w szczególności przepisów karnych dokonał autor w taki sposób, aby czytelnik stale mógł śledzić ewolucję, jaką przeszło ziemskie prawo karne od XIV do XVI w. Autor wyeksponował, również w podsumowaniu, charakter wprowadzonych przez korektorów nowości i zmian, zwłaszcza w porównaniu z przepisami

dawniejszych statutów ziemskich i konstytucji sejmowych. Na pochwałę zasługują dokonane przez autora „uzupełnienia” obrazu normatywnego przykładami z praktyki sądowej - szkoda tylko, że tak nieliczne. Bardzo cenne i pouczające są ponadto przytaczane kilkakrotnie w pracy opinie i oceny treści obowiązującego prawa karnego wypowiedziane przez wybitnych pisarzy doby Odrodzenia, m.in. A.F. Modrzewskiego, A. Wolana, J. Ostroroga, Ł. Górnickiego, S. Orzechowskiego.

W podsumowaniu daje Wacław Uruszczak wyraz swemu przekonaniu, że o odrzuceniu Korektury praw przez sejm zadecydował spłot okoliczności politycznych, a nie merytoryczna zawartość tego projektu kodyfikacyjnego. Treść Korektury ujawniła bowiem zdaniem autora „tendencje reformatorskie w stosunku do dotychczasowego prawa”. lecz „przy jednoczesnej trosce o zachowanie jego wszystkich głównych zasad” (s. 111).

DANUTA JANICKA (Toruń)

Bogusław Dybaś, *Sejm pacyfikacyjny w 1699 r.*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu R. 84 z. 2, Toruń 1991, ss. 273

Każde kolejne ukazanie się monografii jakiegoś sejmu - a nie brakowało ich od 1955 r., kiedy to Władysław Czapliński dał mistrzowskie omówienie *Dwóch sejmów w 1652 r.* - budzi nie tylko zawodową ciekawość historyków prawa; zadają oni sobie pytanie o to, czy można badać i prezentować w książkach monograficznych instytucję, która ma długą historię i która zmieniała się wolno i nieznacznie, w odcinkach, wyznaczanych każdorazowym zebraniem się stanów Rzeczypospolitej? Pytanie wynika nie tylko z faktu, że nie każdy sejm był wydarzeniem, które przynosiło ważne zmiany w ustroju państwa lub podejmowało dyskusję na temat reformowania prawa; jak wiadomo - wiele z nich okazywało się niezdolnymi w ogóle do podejmowania jakichkolwiek uchwał. Ten punkt widzenia, zawsze w sposób decydujący określający optykę historyka prawa i z reguły stanowiący następstwo traktowania sejmu walnego jako najwyższego organu władzy państwowej, a ściślej - władzy ustawodawczej, jest oczywiście zrozumiały i ważny. Ale równie oczywiste, że nie mówi on całej prawdy o zgromadzeniu stanów politycznych państwa. Bo sejm walny Rzeczypospolitej Obojga Narodów to nie tylko forum, od którego oczekiwano aktywności prawodawczej. Tworzył on instytucję, integrującą szlacheckie społeczeństwo wokół państwa, był oznaką żywotności tego ostatniego. Kiedy więc Bogusław Dybaś w przedmowie recenzowanej rozprawy stwierdza, że „ujęcie (sejmowej) problematyki w kategoriach wypracowanych przez historyków ustroju wydaje się niewystarczające”, należy mu przyznać rację. Mówi on bowiem nic innego jak to, że właśnie z uwagi na ową centralną integrującą rolę, graną przez sejm w Rzeczypospolitej, każda sejmowa monografia musi być zarazem monografią o dziejach wewnętrznych w państwie, a nawet uwzględniać stan jego usytuowania pośród zgromadzeń stanowych innych państw Europy. Można powiedzieć więcej: kryzys państwa w drugiej połowie XVII w. i w czasach saskich oraz pogłębiający się upadek polskiego sejmowania wcale nie wystawiały na szwank tej centralnej roli sejmu. Przeciwnie: Sejm był potrzebny bardziej niż kiedykolwiek przedtem, bardziej niż przedtem symbolizował jedność terytorialną i wyrażał nastroje szerokich kręgów społecznych. Każdy aktywny politycznie szlachcic w Koronie i Wielkim Księstwie zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że bez sejmu nie ma wolności, że bez wolności nie ma równoważenia się wpływów politycznych, że bez szerokich wpływów elit nie ma państwa.

Pożytek z badania poszczególnych sejmów okresu najszerzej pojmowanej demokracji szlacheckiej jest zatem ewidentny i należy wyrazić zadowolenie, że po fali wielkiego zainteresowania sejmami epoki Wazów badacze coraz częściej kierują uwagę na czasy saskie i że po monografiach powstałych w Opolu i Wrocławiu do głosu „meldują się” historycy Torunia i Krakowa. Szczególnie seminarium Jacka Staszewskiego stało się ostatnio liczącym się centrum badań nad parlamentaryzmem czasów saskich. W roku 1982 Stanisław Achremczyk opublikował tu interesującą rozprawę o *Reprezentacji Prus Królewskich na sejmie Rzeczypospolitej* (por. moja recenzja w CPH XXXIV, 1982, z. 2, s.